

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ
19-II-25
A

ROK III. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 19 LUTEGO 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY. | Nr. 40

Obawa o pokój Europy. Polska jest najbardziej narażona na „zaczepekki“ ze strony Niemiec.

Niemcy mogą w ciągu roku osiągnąć olbrzymią produkcję materiału wojennego.

Paryż, 19 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Co do treści sprawozdania międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej to zdaniem „Petit Parisien“ ze sprawozdania wynika, że Niemcy posiadają wszystkie kadry wyszkolonych jednostek, potrzebne do stworzenia olbrzymiej armii i mogą w przeciągu 12 miesięcy osiągnąć produkcję materiału wojennego i amunicji, bardzo zbliżoną do tej, jaką osiągnęli przy końcu wojny.

London, 19 lutego.

Dzisiejszy „Times“ w korespondencji z Paryża pod tyt.: „Obawy o bezpieczeństwo Paryża“ stwierdza, że w ostatnich dniach kwestja bezpieczeństwa politycznego stała się najważniejszą kwestją dnia, usuwając w cień sprawę długów międzynarodowych.

Co do obaw Francji, to zdaniem korespondenta „Timesa“, francuzi wobrażają sobie, iż Niemcy mogą wszcząć spór z Polską i reanektować prowincję zachodniej Polski, aby zwrócić się potem przeciwko Francji.

Prawdopodobnie Francja, nie mając wiary w pakt Ligi narodów, jako gwarancję zachodniej granicy Polski, lub w możliwość wydatnej pomocy ze strony Anglii dla Francji z chwilą, kiedy Niemcy staną się z powrotem potężne, zda-

Jak rozmieszczona zostanie flota bizertska.

Sowiety domagają się swobodnego przejazdu dla swej floty przez Bosfor i Dardanele.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Moskwa, 18 lutego.

Rząd sowiecki zawiadomił rząd angielski, że część floty bizertskiej zostanie skierowana na Czarne, a część na Bałtyckie morze.

Sowiety będą się również domagać od rządu angielskiego swobodnego przejazdu dla floty sowieckiej przez Bosfor oraz Dardanele.

Nowa pożyczka amerykańska dla Niemiec na cele wzmoczenia produkcji rolniczej.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Berlin, 18 lutego.

Pisma dzisiejsze donoszą, iż zarząd „Reutenbanku“ rozpoczął pertraktacje z bankami w sprawie 100 milionowego kredytu dla rolnictwa niemieckiego.

Pożyczka ta będzie użyta wyłącznie na wzmoczenie prod. roln. w Niemczech, co ma przyczynić się do zmniejszenia się importu zboża do Niemiec, a tym samym do poprawy bilansu handlowego.

je sobie tu w całej pełni sprawę ze Anglią nigdy nie zgodzi się na przyjęcie jakiegokolwiek odpowiedzialności, wymagającej akcji wojskowej dla zagwarantowania którejśkolwiek z granic na wschodzie Europy.

To też nadzieje rządu francuskiego składają się obecnie w kierunku wzajemnego paktu gwarancyjnego, któryby objął Anglię, Francję, Belgię Niemcy i, o ile możliwości inne państwa, dla zabezpieczenia pokoju w zachodniej części kontynentu europejskiego.

Obrona imperjum brytyjskiego.

Polska Agencja Telegraficzna

London, 18 lutego.

Gabinet rozpatrywał w dniu dzisiejszym raport podkomisji obrony imperjum, której prace pozostają w związku z protokołem genewskim. Komisja obrony imperjum nie zakończyła swych prac i prowadzić będzie badania nad protokołem. Rząd zamierza przedstawić dominjom projekt opracowany przez komisję, a następnie przesłać go do Ligi narodów.

Niemcy budują flotę wojenną.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 18 lutego.

Podczas obrad komisji budżetowej sejmiku pruskiego minister obrony krajowej, Gessler, przedstawił budżet marynarki.

Budżet ten, prócz wydatków bieżących, przewiduje w roku 1925 budowę jednego krążownika i 10 torpedowców. Równocześnie minister zawiadomił, iż nowy projekt robudowy portu Wilhelmshafen, został przez zarząd marynarki przyjęty.

Chamberlain i Herriot.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Paryż, 17 lutego

W związku z zapowiedzianą wizytą Chamberlaina w Londynie „Matin“ stwierdza, że Herriot i Chamberlain ułożą najpierw ogólne zarysy przyszłego paktu gwarancyjnego, a dopiero po sfinalizowaniu rokowań między Anglią i Francją rozpoczną się pertraktacje z Niemcami.

Pakt ten będzie również przedłożony Lidze narodów, przyczem Niemcy złożą oświadczenie, że wstrzymują się od wszelkich kroków zaczepnych.

L. A.

Aresztowany obrońca Kutiskera

zostanie wypuszczony na wolność za kaucją 50 milionów mk.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Berlin, 18 lutego.

Adwokat dr. Engelhardt obrońca Kutiskiera, który został niedawno aresztowany przez prokuratora, jako podejrzany o udział w machinacjach na szkodę Banku pruskiego zostanie jutro zwolniony z więzienia za kaucją 50 milionów marek niemieckich.

Rząd sowiecki znajduje się w trudnościach finansowych

i dlatego sprzedaje wszystkie swe zapasy surowców zagranicę

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“

Rewel, 18 lutego.

„Pewale“ donosi, iż rząd sowiecki znajduje się w trudnościach finansowych, gdyż posiada wielkie zobowiązania w Ameryce.

Wszystkie misje handlowe zagranicą otrzymały polecenie natychmiastowego sprzedania zapasów surowców oraz przekazania pieniędzy do Moskwy.

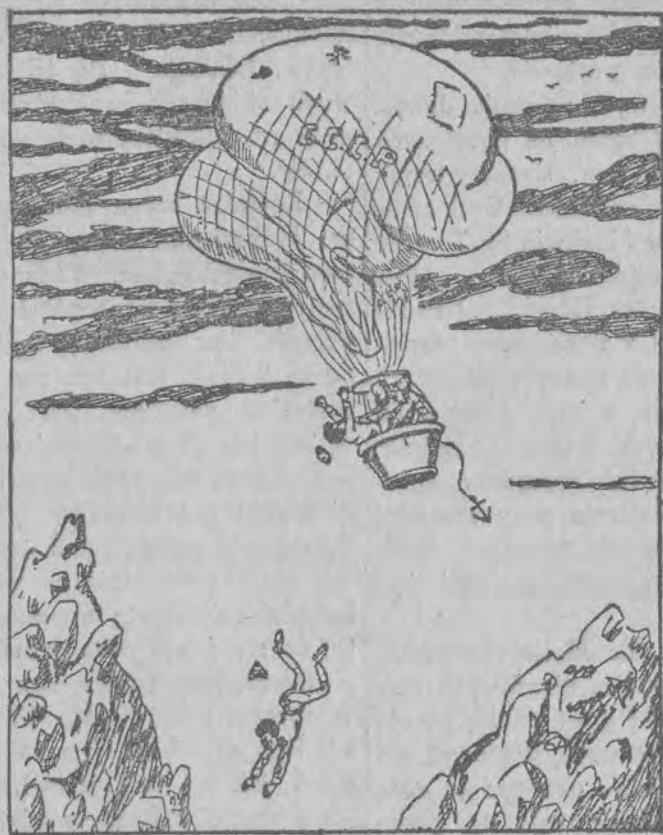
REWIZJE KOMUNISTYCZNE W BERLINIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 18 lutego.

Policja tutejsza dokonała rewizji w lokalu partii komunistycznej, oraz redakcji „Rote Fahne“.

Gdy balon spada...



Towarzysz Zinowiew jest także za ciężki...
„Rul“ (Berlin).

Nareszcie mamy także swego Haarmana!

Jest nim Falusiewicz, lwowianin, który popełniał morderstwa od dłuższego już czasu.

Ze Lwowa donoszą nam:

Mordercę s.p. Korneli, Filasiewicza pochwyconego w tych dniach, jak to donosiliśmy, posadzają o inne zbrodnie, jak zastrzelenie swego czasu na ulicy Pełczyńskiej

studenta politechniki, Gruszczyńskiego, oraz wtrącenie pod najezdźający pociąg,

Sawczyńskiego, również studenta politechniki.

Również łączą z osobą Filasiewicza tajemniczą śmierć jego przyjaciela,

Stefanusa, służącego w 14 pułku ułanów którego znaleziono w grudniu r. ub. w łóżku z przestrzelonym sercem.

Władze wojskowe przyjęły wówczas fakt samobójstwa. Dochodzenia w tych sprawach potrwały czas dłuższy, obecnie zdaje się, dzięki alarmom prasy, na skutek których poszukiwano i wykryto Filasiewicza, wpadł w ręce policji niebezpieczny zbrodniarz,

mordujący ludzi bezkarnie już od dłuższego czasu.

Dlaczego Trocki został usunięty z czerwonej armii?

Upadek Trockiego, odbił się przede wszystkim na armii czerwonej. Rząd sowiecki usunawszy Trockiego z naczelnych stanowisk wojskowych, przystąpił natychmiast do przeprowadzenia szeregu zmian, których istotnym celem jest wzmoczenie elementu komunistycznego w armii czerwonej kosztem fachowego elementu z dawnej armii carskiej.

Rozwój armii czerwonej w latach 1922 i 1923 stworzonej głównie pracą Trockiego, doprowadził do tego, że udział dawnych wojskowych był bardzo znaczny i przekroczył 50 proc. w ogólnej liczbie korpusu oficerskiego. Było to wyłącznym dziełem Trockiego, który w ten sposób pragnął podnieść wartość bojową armii i odsunąć ją od wpływów partyjnych.

Sfery rządowe z coraz większym niepokojem obserwowały powiększanie się w armii dawnego elementu wojskowego, nastroszonego przeważnie anty-sowiecko. Zważywszy zaś na wielki autorytet, którym wśród wojska cieszył się Trocki, poczęto coraz więcej obawiać się, by nie zachciał on w jakimś momencie, wykorzystać tego autorytetu dla zagarnięcia władzy za pomocą przewrotu wojskowego. Obawa ta była jednym z zasadniczych powodów, dla których zaczęto dążyć do usunięcia Trockiego z areny życia politycznego.

Jak głosi powszechna fama najważniejszym zadaniem Frunzego ma być przeprowadzenie „czystki” armii czerwonej z niepewnych elementów. „Czystka” ta już się zaczęła. Na pierwszy ogień poszło trzech wybitnych generałów carskich, których Trocki powołał do pracy przy tworzeniu armii czerwonej. Mianowicie, z dnia na dzień, usunięci zostali: szef sztabu generał Lebediew i jego zastępca Harł, obaj znakomici specjaliści spraw wojskowych, oraz sławny generał Brusilow, na miejsce którego inspektorem kawalerii mianowano Budienego, dzielnego kawalerzystę, zupełnie jednak laika w sprawach wojskowych, za to wiernego wyznawcę leninizmu.

Jednocześnie z tem przystąpiono do przeprowadzenia znamiennej reorganizacji Rewolucyjnej Rady Wojskowej (Rewwojensowiet). Dotychczas Rewwojensowiet był kolegijum doradczym przy komisarzu ludowym do spraw wojskowych bez większych wpływów. Obecnie funkcjonować on będzie w dwójki postaci: jako ogólne kolegijum doradcze w składzie 25 — 30 osób, do którego przyciągnięci zostaną wszyscy wojskowi, którzy odróżnili się w czasie wojny i są elementem politycznie wyszkolonym; i jako stałe prezydjum w składzie 5 osób, coś w rodzaju ścisłej rady wojennej, mające decydujący głos we wszystkich zasadniczych kwestiach wojskowych.

Na czele Rewwojensowietu stanął Frunze.

Ponieważ skasowano stanowisko głównodowodzącego armią czerwoną, a najważniejsze agendy wojskowe zostały obsadzone przez członków Prezydjum Rewwojensowietu: Kamieniew został generalnym inspektorem armii, Unszlicht szefem zaopatrzenia armii, Burbow kierownikiem politycznego zarządu armii.

Czy reorganizacja powyższa wyjdzie na dobre armii czerwonej — wątpić należy. W każdym jednak razie, armii swej, rząd sowiecki przynajmniej pod względem politycznym będzie pewniejszy.



Z wyścigów w San Gero: 1) Kłacz „Tamara”, jedna z gwiazd Turfu; 2) Grupa trzylatków; 3) Sportmeni na placu wyścigowym.

Sztuka dramatyczna w Rosji sowieckiej

Moissi w teatrze Stanisławskiego. — Teatr modernistyczny Meyerholda. — Promenady maszynistów teatralnych podczas spektaklu. — Balet pod specjalną opieką. — Primabalerina Gelcer — następczyni Pawłowej. — Wizyta u córek Tołstoja.

W tygodniku „Die Bühne”, opisuje Hans Bohm obecne życie teatralne w Rosji sow., która — jak wiadomo — posiada najlepsze teatry na kontynencie i gdzie sztuka aktorska stoi oddawna na bardzo wysokim poziomie.

W ciekawym swym artykule donosi Bohm, że ostatnio bawił na gościnnych występach w Rosji sow. słynny tragiczny niemiecki Aleksander Moissi. Grał on w Petersburgu oraz w Moskwie (w Teatrze artystycznym Stanisławskiego) gdzie kreował role „Króla Edypa”, „Hamleta” i kilku innych z repertuaru rosyjskiego. Występy jego cieszyły się olbrzymim powodzeniem, a przy pożegnaniu wygłosił Stanisławski i drugi reżyser rosyjski Niemirowicz-Danzenko entuzjastyczne przemówienia przy otwartej scenie a cała widownia zęgnęła wielkiego artystę huraganowymi oklaskami.

Ciekawem jest, że Moissi wszystkie swe role grał w języku niemieckim, mimo iż jego partnerzy grali sztukę po rosyjsku. Było to możliwem, ponieważ artyści rosyjscy umieją przeważnie całą sztukę na pamięć, więc znają też poszczególne kwestje swoich partnerów szczegółowo. Również publiczność prawie że nie odczuwała obcej mowy, ile że gra Moisiego ją bardzo zafrapowała.

Próby do sztuk odbywały się przez cały szereg tygodni, a nawet miesięcy. Studja trwały już od wczesnego ranka z przerwą obiadową do późnej nocy. Stanisławski w którego teatrze Moissi grał posiada jak wiadomo pewnego rodzaju akademię artystyczną podzieloną na 4 „Studja” w których młodzi adepci sztuki zaprawiają się z nadzwyczajną gorliwością do zawodu aktorskiego. Absolwenci 4. „Studjum” stają się członkami Teatru Artystycznego.

Frekwencja w teatrach rosyjskich po przewrocie bolszewickim nie zmniejszyła się bynajmniej, co więcej nawet zwiększyła. Wprawdzie obcego widza uderza w pierwszym momencie obraz widowni, mianowicie miejsca parterowe i loże zajęte są przez masy robotni-

ków w zwyczajnych fabrycznych ubraniach, to jednak wkrótce już potem widok tej publiczności przestaje go dziwić, ile że przekonuje się, iż właśnie ta publiczność kocha naprawdę sztukę i aktorów. Okazuje się to po huraganowych oklaskach przy otwartej scenie, oraz po zakończeniach poszczególnych aktów.

Również scena modernistyczna, teatr Meyerholda cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Ciekawem jest, że teatr ten gra poszczególne sztuki w zupełności bez dekoracji teatralnych. Jedynie istnieje tam tak zw. tylne tło teatralne, natomiast bolki zupełnie są wolne, tak, iż z widowni widzieć można bez przeszkody przechadzających się za kulisami pracowników technicznych. Sztuki odgrywane przez teatr ten robią tak wielkie wrażenie na widzu, że nie zwraca on prawie zupełnie uwagi na to, co się dzieje poza sceną.

Szczególną opieką darzony jest też w obecnej Rosji balet. Mimo, iż najlepsze jego członkinie jeszcze z czasów carskich, jak np. p. Karsawina, albo Pawłowa opuściły Rosję sowiecką, to jednak balet stoi tam jeszcze na wysokim poziomie, a w operze państwowej posiada nawet osobne 2 dni w tygodniu dla swoich produkcji. Primabaleriną jest nieznana jeszcze zagranicą Gelcerowa

która zajmowała już poważne stanowisko w balecie za czasów regimu carskiego i która talentem swoim w zupełności dorównuje wymienionym ballerinom.

Podczas swego pobytu w Moskwie zawarł Moissi znajomość z córką Tołstoja, Tatjana, która mieszka obecnie w muzeum Tołstoja, jakie stworzyła w rocznicę śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego władza sowiecka. W muzeum tem znajduje się cały szereg rzeczy, mianowicie nuskryptów i ilustracji, które kiedyś były własnością Leona Tołstoja. Nawet urządzenie pokoju, w którym zmarł wielki pisarz rosyjski, przeniesione zostało w zupełności przez Astapowa do gmachu muzeum. Tapety, które pokrywały kiedyś ten pokój, zostały zdarte z jego ścian i zamontowane w „pokoju śmierci” Tołstoja w Moskwie. Również lampka, jaką zapalono u jego katafalka, świeci od czasu jego śmierci przez dzień i noc w gmachu muzeum.

Tatjana jest z zawodu malarką i z tego też się utrzymuje. Żyje na osobności, wraz z swą 17-letnią córką, Tanią, uczenicą jednej ze szkół dramatycznych w Moskwie. Władza sowiecka nie tylko że obdarza szczególną opieką muzeum Tołstoja i pozostałych po nim potomków ale dała też ostatnio kosztem skarbu państwa wszystkie jego dzieła.



Niemiecka „czeka” przed sądem.

1. przewodniczący Niedner, 2. Oskarżony Ernst Pooge, 3. Oskarż. Feliks Neumann.



TA Z MIASTA. — W Stanach Zjednoczonych te piękności wiejskie zwyciężają na wszystkich konkursach...
NASZA KASIA. — Już po Stanach Zjednoczonych, już stan odmienny.

Nefrelo.

Bezpłatna radio-premia „Republiki” i „Expressu”

P. Lotenberg Ignacy jest jedenastym z 14 kandydatów

W dniu wczorajszym — w środę w jedenastym dniu losowania konkursowe go o aparat radiotelefoniczny firmy „Radiosanaz” w Berlinie (wyłączni przedstawiciele na Łódź: Biuro techniczne inż. J. Reicher i S-ka, Południowa 28), wylosowany został kupon, złożony do naszej skrzynki redakcyjnej przez Ignacego Lotenberga (Nowo-Cegielnia-na 7).

Krwawy pojedynek w Poznaniu. Student uniwersytetu otrzymał ciężki postrzał w brzuch

Poznań, 18 lutego. Przed paru tygodniami głośnym było w Poznaniu zajście na tle zatargu między właścicielem restauracji „Varsovie”, a studentami uniwersytetu poznańskiego. W związku z temi zajściami przyszło do nieporozumienia między dwoma studentami, które doprowadziło do sprawy honorowej, a następnie do pojedynku na pistolety na bardzo ostrych warunkach. Pojedynek odbył się onegdaj. Student L. otrzymał w pojedynku bardzo ciężki postrzał w brzuch. Stan rannego jest bardzo groźny.

Czy obecna piękna pogoda będzie trwała.

Przepowiednie astrologiczne przeczą temu

Obecna pogoda, wręcz przepiękna, napawa jednak ludzi obawami, że może przyjść nagle reakcja i naocześnie nam przypomnieć, iż jesteśmy jeszcze w drugiej połowie zimy i że normalnie powinny panować u nas mroź i śniegi...
 Natomiast Zielone Święta już zupełnie, ale to zupełnie się nie udadzą. Będą zimne i deszczowe.
 Dopiero w grudniu nastaną lepsze czasy...

Niepocziwi astrologowie, robiący konkurencję meteorologom, są pesymistami. Twierdzą, że dziś przyjdzie do zasadniczej zmiany pogody. Będą deszcze i śniegi, zrobi się zimno, a około 5-go marca owe śniegi przybiorą rozmiary wprost katastrofalne...
 Natomiast zień 1-go marca będzie pomyslny dla każdego, kto się kocha, podczas gdy interesów pieniężnych w tym dniu na leży się wystrzegać.

Niedziela Wielkanocna będzie na punkcie pogody znośna. Uratowany poniedziałek Wielkanocny przyniesie zimno i deszcz. Natomiast Zielone Święta już zupełnie, ale to zupełnie się nie udadzą. Będą zimne i deszczowe.
 Dopiero w grudniu nastaną lepsze czasy...

Drogi sen.

Nocy ubiegłej za pomocą wyjęcia szyby, dostali się do mieszkania Ignacego Smiakowskiego, przy ulicy Brajera nr. 27 złodzieje, skąd skradli rzeczy na sumę 150 złotych.

Podęrzany brylant.

Spisano protokół na Mirle Brylant, która przeszkadzała w prowadzeniu aresztowanych do więzienia na ulicy Milsza.

Ognisty rumak drożyzny zdobył dla Łodzi palmę pierwszeństwa na kontynencie europejskim.

Nasze urzędy statystyczne, komisje do badania wzrostu drożyzny i cen starają się przy pomocy olbrzymich kolumn cyfr wykazać iż ceny artykułów pierwszej potrzeby nie są u nas droższe niż we wszystkich miastach na zachodzie.

I dziwna rzecz cyfry te mówią jedno a życie mówi drugie.

Najlepszym rzeczoznawcą tej sytuacji jest cudzoziemiec przybyszający z zachodu, który na granicy zmienia posiadaną walutę na złote.

Już na wstępie uderzają go wysokie ceny w wagonie restauracyjnym: podczas gdy obiad złożony z pięciu dań kosztuje 15 fr. tj. około 4 złotych u nas znacznie gorszy obiad kosztuje 6 i pół złotego.

WYZYSK HOTELOWY.

Ale to prelude drożyznianie jest jeszcze niczem w porównaniu z zawrotnymi cenami w hotelu: i tak pokój dziennie kosztuje w t. zw. pierwszorzędnym łódzkim hotelu 8 do 12 zł. dochodzi do tego procent za zmianę bielizny pościelowej, ogrzewanie, służbę, podatek, tak że najskromniejszy pokój gdzieś w pobliżu kosztuje 15 złotych na dobę tj. cenę za którą w Paryżu czy Londynie można dostać pierwszorzędny apartament z całodziennym utrzymaniem.

LICHWA RESTAURACYJNA.

Drożyznie w hotelach ani na krok nie ustępuje drożyzna w restauracjach łódzkich.

Olbrzymie ceny i mierna jakość potraw — oto charakterystyczne cechy wszystkich łódzkich jadalni.

Ceny za najgorsze i najskromniejsze potrawy są tak wygórowane, że przekraczają zdolność płatniczą każdego inteligenta pracującego.

To też chodzą tylko ci, co muszą.

Tak zwane potrawy porcjowe są luksusem w pełnym tego słowa znaczeniu, a dania „urzędowe” są istnym urągowskiem.

Rekord w cenach restauracyjnych osiąga przedewszystkiem cena za napoje i to nietylko za wysokokowe ale na wet za tak skromny i powszedni napój, jak piwo.

Niewielka szklanka tego napoju zawierająca około jednej czwartej litra kosztuje około 2 zł. — podczas gdy w Czechach kosztuje szklanka takiej wielkości piwa niewątpliwie lepszego niż u nas 4 korony 40 halerczy, co wynosi 70 groszy a oczywiście, że w Niemczech cena ta jest jeszcze niższa.

Kalkulacja tych cen jest osłonięta mgłą tajemnicy którą przeniknąć nie stara się nawet... referat do walki z lichwą.

Łodzianie porzucają swój rodzinny gród.

Jadą w daleki świat — gdzie ich oczy poniosą.

Widać marzyć musi się powodzić łodzianom w ich rodzinnym mieście, widać utracili już wszystkie nadzieje na powrót „lepszych czasów”, skoro tak masowo opuszczają ten gród, który ich wychował i „postawił na nogi”.

W świat... w bezkresny świat... wszystko jedno gdzie... byleby jaknajdalej od tej okropnej Łodzi — oto myśl, która wszystkim przyswieca.

Nie spotkasz dzisiaj nigdzie w Łodzi ani jednego człowieka — bez względu na płeć, wiek i stanowisko — któryby na pytanie, jak mu się powodzi, nie odparł z rozczulającym smutkiem w głosie.

— Okropnie, okropnie... Gdyby tak móc z tej Łodzi wyjechać, choćby na sam koniec świata...

Nie wiele będzie w tym przesady, jeżeli się powie, że gdyby zmiesiono na gle wszelkie „trudności” w rodzaju wiz, paszportów i... opłat kolejowych, Łódź wyludniłaby się w ciągu jednej doby.

Pragnienie opuszczenia Łodzi, tego grodu lez, płaczu i... wysokich podatków trapi szczególnie ludzi młodych, którym wyjazd „w przestrzeń” przyjść może z większą łatwością aniżeli tym, którzy obciążeni są rodzinami.

Ale i ci dokładają wszelkich starań,

by opuścić „złe miasto”.

Była ongiś wędrownka ludów, dziś jest wędrownka łodzian.

Dokąd jadą ci, którzy stracili „zaufanie” do tego tak ponętnego niegdyś miasta...

Przeważnie do Palestyny i do Ameryki Północnej.

Ostatniemi jednak czasy daje się jednak zauważyć znaczny wzrost wyjazdów do Paryża.

Wyjazdy te nie mają jednak charakteru „trwałego”, to zn. że nikt nie jedzie do nadsekwawskiej stolicy z myślą osiedlenia się tam na stałe.

Łodzianie zawsze cenili „kalkulację”.

I teraz sobie tak „wykalkulowali”:

— W Paryżu jest wszystko o jedną trzecią tańsze niż w Łodzi. Pocóż więc siedzieć w tym „przeklełym” mieście i wydawać niepotrzebnie pieniądze, kiedy w Paryżu można za tą samą sumę „wyżyć” trzy razy dłużej? I świat się obejrzy i pozbędzie się tego okropnego widoku ludzi o ponurych twarzach. Zdała od weksli, protestów, rejentów, komorników i plaż — tam, gdzie Sekwana toczy modre fale swoje, szukają łodzianie spokoju, radości i wychnienia...

Nad przepaścią życia.

Samobójstwo służącej. — Ataki nerwowe. — Dwie starszki omdlały z osłabienia. — Na wyboistym bruku łódzkim.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Pańskiej nr. 12 targnęła się na swe życie służąca 24-letnia Stanisława Krysiak, przez wypicie pewnej dozy karbolu. Zwezwany lekarz pogotowia po wypompowaniu denatce żołądka odwiózł ją do szpitala św. Józefa.

Przyczyna rozpaczliwego kroku na razie nie została wyjaśniona.

W mieszkaniu portjera przy ulicy Kilińskiego nr. 45 uległa atakowi nerwowemu żona portjera 39-letnia Marja Kabra.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

Wczoraj o godzinie 8.50 zatelefono wano z nr. telefonu 14-32 do pogotowia iż w sali tańców Henrykowskiego przy ulicy Wschodniej ktoś zachorował.

Po przyjeździe lekarza na miejsce okazało się, iż ktoś

potrzebnie zavezwał pogotowie. Figle

— W mieszkaniu własnym przy ulicy Wschodniej nr. 57 uległa atakowi nerwowemu biuralistka 25-letnia Stępa Ferster.

Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy.

W mieszkaniu przy ulicy Aleksandryjskiej nr. 11 upadła z osłabienia 70 letnia Gołda Rozensztajnowa.

— Na chodniku przy Placu Wolności nr. 1 upadła z osłabienia 67-letnia b. zajęcia bezdomna Katarzyna Białkowska. Lekarz pogotowia udzielił im pomocy.

Na rogu ulicy Piotrkowskiej i Cegielnianej potknęła się i upadła 50-letnia żebraczka Frymant Młodecka. Lekarz pogotowia po udzieleniu poszkodowanej pomocy, odwiózł ją do mieszkania przy ulicy Berka Joselewicza 7.

RADJO - KUPON „EXPRESSU”

z d. 19 lutego 1925 r.

uprawniający do udziału w losowaniu radioaparatu firmy „Radiosanaz” A. G. Berlin, (wyłączni przedstawiciele na Łódź: Biuro techniczne inż. J. Reicher i S-ka, Łódź, Południowa 28

Nazwisko i imię _____

Adres _____

Wyciąć i wrzucić wraz z kuponem „Republiki” w zamkniętej kopercie do skrzynki przy ul. Piotrkowskiej 49 w podwórzu.

Chleba naszego powszedniego zabraknie wkrótce w rolniczej Polsce.

Magistrat m. Łodzi obiecywał w swoim czasie, że zbuduje młyny i ukroci lichwę piekarską, ale skończyło się na dobrych chęciach.

Rada ministrów uchwaliła świeżo projekt ustawy o regulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy na 70—80 proc. importu i sprzedaży mąki, wypieku i sprzedaży pieczywa.

Będziemy więc znów mieli okres kiedy białe bułki znikną ze sprzedaży legalnej a chleb legalny utraci swą dotychczasową pulchność mocno zresztą kwestjonowaną i przed wprowadzeniem nowych norm przemiału.

Oczywista, że przy znanej zdolności Łodzi do przystosowania się do wszelkich przepisów—zarządzenie to da tylko piekarzom asumpt do wyśrubowania cen normalnych pieczywa, a jednocześnie ulegną niewątpliwie zwyżce ceny pieczywa

z mąki 70—80 proc.

Charakterystycznym jest, że dotychczasowe konferencje i komunikaty rządowe tchnęły zawsze optymizmem, co do wystarczalności naszych zapasów zboża — jednakże obrady nad projektem tej ustawy **wskazują na coś zgoła przeciwnego i zapowiadają zupełnie wyraźnie głód na przednówku.**

Przewidywania nasze okazały się na nieszczęście trafne — niezadługo już zaczniemy odczuwać brak mąki, a drożyzna rozleje się w kraju szeroką tamą.

Cóż z tego, że mamy dobry pieniądz, kiedy jednocześnie mamy drogi chleb a wartość

nabywcza złotego w stosunku do chleba zmniejszyła się w okresie od 15 lipca 1924 do 15 lutego b. r. o 70 proc.

Gdzież tkwią przyczyny zła? Surowiec jest nie tani, ale i nie jest drogi, a chleb jest horrendalnie drogi.

Jeżeli ceny zboża przyjął za 100 to cena chleba wynosi w Łodzi 260, podczas gdy w Pradze Czeskiej wynosi ten stosunek 120—160.

A więc wynika stąd prosty wniosek: młynarze, handlarze mączni i piekarze ciągną nadmierne zyski.

To też należałoby apetyty te ukrocić. Najprostszym środkiem by-

łoby zbudowanie własnego młyna i piekarni.

Przed półtora rokiem, gdy obecny magistrat obecny obejmował władzę w enuncjacjach magistrackich znajdowaliśmy te projekty, pozostały one jednak w sferze projektów za wysokie, a nawet nadmiernie wysokie podatki opłacane na rzecz miasta mamy prawo żądać podjęcia walki z drożyzną — niech wydział gospodarczy zbuduje, ewentualnie kupi młyn, a wydział handlowy piekarnie.

Konkurencja taniego chleba miejskiego wpłynęłaby niewątpliwie dodatnio na ukrocie apetytu piekarzy et consortes.



Srebrne myśli pana Hammelbeina.

— Archimedes powiedział: „Każde ciało zanurzone w wodzie traci na wadze tyle, ile waży woda przez to ciało wyparta”. Nic dziwnego — brud też przecież coś waży...

— Słyszysz się ciągle zdanie: sztuka i literatura upada... Trzeba ratować poezję... Co to właściwie jest poezja?... Kogo ona obchodzi? Poeta siedzi sobie i rymuje: woda — młoda, stara — kara stół — wół itd. Dla mnie cała poezja nie warta jest ani grosza. POCO to wszystko? Komu to jest potrzebne? Naprzykład taki kawalek: „Skąd wracali litwini? — Z nocnej wracali wycieczki”... Jak wiesz, to poco się pytasz? I to jest poezja...

— Nie rozumiem tylko jednej rzeczy na świecie: co to jest honor?... Mówią, że dobrze jest mieć honor, lepiej nawet niż „Starachowice”. Ale ja tego nie mogę zrozumieć? Dlaczego dobrze jest mieć honor, kiedy gdybym miał honor byłbym w tej chwili zabity! Wyzwali mnie na pojedynek i tylko dzięki przytomności umysłu i brakowi honoru uniknąłem nieprzyjemnego spotkania się z moim spoliczkowanym przeciwnikiem z bronią w ręku. Wprawdzie nazwano mnie tchórzem, ale wobec tego zapytuję co jest lepiej: być żywym tchórzem, czy martwym bohaterem?

— Abstynencja! Dziwne imię! Albo: Atrakcja! Jak to dobrze że moje córki mają zrozumiałe imiona: jedna nazywa się Hela, druga Mela, trzecia Fela.

— Wczoraj miałem znowu awanturę w Malinowej. Nie wiem jakim sposobem dostałem w pysk, wobec czego natychmiast zaprotekowałem przeciwko temu energicznie. Mój zdenerwowany rozmówca krzychał:

— Panie, ta zniewaga krwi wymaga! A ja mu odpowiadam: — Skąd ja panu wezmę krwi, kiedy lekarz mówił, że ja jestem bardzo anemiczny!...

— Sztuka życia polega na tem, ażeby żyć jaknajdłużej nie umierając w starości.

Bolski.

PRZECIW

ASCMIE

ulga natychmiastowa

Exibard d'Abyssinie

D-ra H. FERRE.

proszek cygaretki lub tytuń, Żądać w aptekach



Ja zamordowałem dziecko.

Na sali było duszno... Woźny otworzył drzwi, by świeże powietrze napłynęło z korytarza...

— Obrońca miał głos:

— Proszę szanownego sądu!... Mój klient jest ideałem wszystkich filozofów począwszy od 13 wieku!... Takiego czło-wieka nie znajdziecie na całej kuli ziemskiej!... To jest anioł — nie człowiek... I ktoś może posadzić tego niewinnego człowieka o zbrodnię? Przecież słodka niewinność bije poprostu mu z oczu!...

Kobiety na ławie z publicznością ocierają oczy chustką...

— I ten człowiek mógłby zamordować dziecko? — pyta dalej obrońca — ten człowiek o jasnej, rzetelnej twarzy, o oczach dziecka?... Spójrzcie mu w twarz! Kto go oskarża! Kto śmie rzucić nań podejrzenie?

Pan prokurator zamyślił się głęboko: — Zrzeknę się oskarżenia... Nie wy-pada... Publiczność płacze... Ja sam ledwo łzy wstrzymuję...

Woźny odwrócił się do ściany i rękawem uczynił jakiś ruch koło oczu.

— Owszem — ciągnął obrońca — ludzie bardzo często się mylą, pozory mogą być różne, ale o tym człowieku, o tej kryształowej duszyczce nikt chyba nic złego pomyśleć nie zdoła...

Z miejskiej Galerji Sztuki.

Obecna ciekawa wystawa trwać będzie zaledwie tydzień jeszcze, by ustąpić miejsca pośmiertnej wystawie F. Lubieńskiego, organizowanej z wydatną pomocą komitetu organizacyjnego, z przewodniczącymi p. A. Urbanowskim, dyr. Naruszkiewiczem i Pałaszewskim na czele. Nadesłanie prac artysty zgłosił prócz członków komitetu i najbliższej rodziny pp. Dąbrowski, Juszkiewicz, Tymowski, oraz wielu innych, tak iż wystawa obejmować będzie około stu prac, dających możliwość poznania przedwcześnie zgasłego talentu.

Poza wystawą pośmiertną F. Lubieńskiego nadeszły już z Kairu oraz Jugosławii niewystawiane dotąd nigdzie w Polsce prace i studia wschodnie znanego artysty Łaszenki. Dzieła te zapoznają zwiedzających z ojczyzną Tutankhamena, którego grobowiec jest kilkakrotnym tematem w zbiorowej wystawie artysty.

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki, chcąc zapoczątkować stały dział retro spektywny, ofiaruje 15 proc. z wejść na wystawę pośmiertną Fr. Lubieńskiego na cele zakupu jednego z dzieł artysty na własność miejskiej galerji sztuki, posiadającej już poprzednio ofiarowane miastu „Stare Księgi” Z. Stańkiewiczów-

Jakaś kobieta zemdląła...

Rozległy się głośnie szlochania... Pan prokurator o mało nie wybuchnął z głośnym rykiem.

Nagle z ławy oskarżonych podnosi się brodaty mężczyzna z bladą twarzą i zwraca się do sądu:

— Proszę sądu... Doznałem skruchy... Pan adwokat tak ślicznie gada, że mi aż w sercu zabolowało... Przyznaję się do winy... To ja zamordowałem dziecko...

W sprawie poniższej obrońca starał się tak samo przekonać sąd o niewinności klienta, który skradł z wozu skrzynie mydła, jakkolwiek wina oskarżonego do wiadomości była w zupełności przez wszystkich świadków.

„Niewinny człowiek”, pan J. K. został skazany na 3 miesiące więzienia mimo swych „jasnych oczu i czystej, kryształowej duszyczki”.

Juris.

Richter, prezydent policji berlińskiej, który został zawieszony w swych czynnościach.



Następcą Carusa w sławie wszechświatowej jest obecnie p. Lawrence Tibett, baryton opery newyorskiej, który jeszcze pół roku temu był zwykłym majtkiem na okręcie handlowym. Fotografia nasza wyobraża go w otoczeniu rodziny.

Paryskie koleje elektryczne.

Ruch na ulicach Paryża. — Kolej podziemna „metro“ 800 milionów pasażerów w jednym roku. — Dowcipna statystyka. — Deficyt.

Ze wszystkich miast europejskich największe trudności w rozwiązaniu problemu uregulowania ruchu ulicznego ma Paryż. W nieustannym ruchu tysięcy samochodów, autobusów, kolei elektrycznych i motocykli przedostanie się dla piechura z jednej na drugą stronę ulicy nie należy do rzeczy łatwych. Liczba zaś samochodów prywatnych i do rożek samochodowych wzrasta z każdym rokiem. Jazda samochodem nie odbywa się jednak zbyt szybko. Na każdym rogu ulicy policjant francuski co kilka minut podniesieniem pałki zatrzymuje nieskończony szereg pojazdów, aby dać możliwość przejściu ludziom.

W tych warunkach najszybszym środkiem komunikacyjnym jest elektryczna kolej podziemna „Metropolitain“, zwana krótko przez paryżan „Metro“. Wspaniale rozbudowana sieć tej kolei, doskonale wozy idące we wszystkich kierunkach co trzy minuty, czynią z „metra“ pierwszorzędną drogę komunikacyjną. Przez olbrzymie dworce podziemne, wykładane białymi kaflami, położone niekiedy kilka piętér pod ziemią przechodzą codziennie tysiące ludzi. Według oficjalnej statystyki kolej podziemna przewiozła w ubiegłym roku 800 milionów pasażerów. Tę olbrzymią cyfrę przewyższa jedynie statystyka Nowego Jorku. Znaczenie kolei podziemnej uwidoczni również porów-

nanie z 1300 autobusami paryskimi, które w ubiegłym roku przewiozły tylko 250 milionów pasażerów. Sieć kolejowa paryskiego „metra“ ma ogółem 1500 klm. długości.

Pewien dowcipny statystyk obliczył że droga, którą przebyły w ubiegłym roku wszystkie koleje elektryczne Paryża, wraz z „metro“ jest 3725 razy dłuższa od linii równika, a 200 razy większa niż przestrzeń między ziemią a księżycem. Gdyby zebrać niewielkie zresztą bilety kolejowe, sprzedawane pasażerom, ważyłyby one 185 tonn, a gdyby sobie ktoś zadał trud ułożenia ich jeden za drugim to, takim paskiem można opasać całą kulę ziemską. Zaszczepność sprawności kolei przynosi fakt, że na 100.000 klm. przypada zaledwie 7 przerw w ruchu. Liczba personelu zajętego przy kolejach wynosi przeszło 30.000 ludzi.

Autobusy paryskie zużyły w 1924 r. 26 milionów litrów benzyny, a motory elektryczne 126 milionów kilowatów prądu. Wszystkie autobusy paryskie mogą przewozić jednocześnie 100.000 osób.

Pomimo tak olbrzymiej frekwencji, paryskie koleje elektryczne dawały w ciągu ostatnich lat dość duże deficyty, szczególnie w czasie spadania franka. Obecnie stan ten poprawił się i obliczają, że w roku bieżącym deficytu już nie będzie.



Marja Orska, najpiękniejsza artystka wiedeńska, w kosztownych splotach pereł, o które obecnie procesuje się z nią jej rozwiedziony małżonek, znany bankier p. Bleichreder.

Przygoda eks-księcia greckiego w Rumunji.

Były książę grecki Jerzy bawi od dłuższego czasu w Rumunji u swego szwagra, następcy tronu rumuńskiego, Karola. Obydwaj są wielkimi sportowcami. Książę Jerzy zazwyczaj sam kierował autem w czasie przejażdżki po mieście.

Wczoraj w południe były książę wyjechał jak zwykle na miasto i w alejach Kiszleff zamiast prowadzić auto prawą stroną ulicy, prowadził je ze zdwojoną szybkością lewą stroną.

Nie uszło to uwagi policjanta, który natychmiast na rowerze począł ścigać auto i zatrzymał je.

Policjant — że należy jechać po prawej stronie?

Ponieważ eks - książę nie znał rumuńskiego języka odpowiedział po francusku pytaniem:

„Que'est ce que vous voulez?”

Policjant nie rozumiejąc nic po francusku sądził, że książę stawia opór.

— Co?... Jedzie pan tak jak się panu podoba? Sądzi pan, że ulica do

pana należy? — i przy pomocy gościów dał księciu do zrozumienia, że zaprasza go do komisariatu.

Eks - książę udał się do komisariatu ponieważ jednak dyżurujący komisarz był zajęty książę Jerzy musiał dwadzieścia minut czekać w przedpokoju, strzeżony przez policjanta.

Gdy komisarz przyjął raport, sumienny policjant zeznał, iż przyprowadził jakiegoś „francuza“, który nie przestrzegał przepisów o ruchu ulicznym.

Ku wielkiemu zdziwieniu jednak policjanta okazało się, że owym „francuzem“ jest grecki eks - książę, który z ironicznym uśmiechem na twarzy opuścił gmach komisariatu.

Policjant ten miał jednak szczęście, że natrafił na greckiego eks - księcia, a nie na jakiegoś ministra rumuńskiego, gdyż spotkałby go los innego policjanta, który za zatrzymanie z tej samej przyczyny automobilu byłego ministra Florescu, otrzymał jako nagrodę za wierne spełnienie swych obowiązków, mocne uderzenie w twarz.

Pierwsza „radjo - kradzież“ w Polsce.

Dokonała jej służąca, która ukradła u swych chlebowców aparat radjowy, nie tknąwszy nawet klejnotów

Z Warszawy donoszą nam:

P. Maks Zylberberg (Mylna 24) kupił sobie radjo.

Jak straszne są następstwa takiego kroku, zrozumie ten tylko, kto choć raz jeden trzymał słuchawkę przy uchu.

P. Zylberberg zaniedbał teatr i kino, zaniedbał miłe pogadanki w gronie przyjaciół u Hirszfelda i poświęcił się całkowicie chwytnemu czarodziejskim fał.

A tymczasem w domu zaszła zmiana. Pani Zylberbergowa przyjęła nową służącą, 19-letnią Zysię Rotterównę. Była to dziewczyna skromna i ostrożna,

Pan Zylberberg nie zamykał się w pokoju z radjoaparatem, lecz starał się spo-

ularyzować sensacyjną nowość przede wszystkim wśród domowników. Do seansów została dopuszczona i nowa służąca.

Zysia wrażliwa z natury, wpadła w zachwyt, czyli innymi słowy, według świadectwa p. Zylberbergowej, „całkiem skołowaciała“. Skromną dziewczynę opętał demon radjonamiętności.

Wczoraj o godz. 11-ej rano nastąpiła katastrofa.

Korzystając z nieobecności pp. Zylberbergów, Zysia spakowała manatki i uciekła z radjoaparatem. Garderoby, bielizny, ani klejnotów nie tknęła, wobec czego poszkodowani nie zaskarżyli jej przed władzami.

JERZY RZECKI.

40



Kryminalny romans kinematograficzny.

Od czasu jak w serduszkach Maniusi zagnieździła się zazdrość, nie zaznała już ona spokoju ani na jedną chwilę. Dręczyła się sama i gnębiła nieustannie, ale i Zdzisiovi nie darowała. On zaś nie przestawał się zapierać energicznie, po mimo, że całe miasto już o wszystkim głośno mówiło. Proponował jej, aby go śledziła, lecz ona się na to nie zgodziła.

— Pocóż mam szukać takich dowodów, kiedy wystarcza mi zupełnie, to co wyczuwam... Ta zmiana, jaka w tobie zaszła, zmiana w stosunku do mnie i do przejawów naszej miłości jest, niestety, aż nazbyt wymowna...

Dolewali wody do ognia przyjaciele i przyjaciółki. Pierwsi starali się wyzy-

skaać okoliczność tę dla swoich celów, przypuszczając, że gdy Maniusia przekona się o zdradzie Zdzisia, łatwiej im będzie skłonić ją do uległości. Był wszakże ktoś inny, który postępując analogicznie, czynił to wszakże z powodu nieco wyższego rodzaju. Był to kolega Zdzisia z czasów wojskowych, rotmistrz Barczyński. Zdzis przedstawił go Maniusi przed dwoma tygodniami. Odtąd Barczyński przyłączył się do ich towarzystwa, nietylko zresztą dla przyjemności przebywania w nim, ile by mieć okazję oglądania Maniusi i rozmawiania z nią.

Rotmistrz Barczyński zakochał się w Maniusi na zabój. Udało się też mu znaleźć dosyć czasu pewnego razu, kie-

dy Zdzisia nie było w domu, aby jej wyznać swą miłość.

Był to pierwszy z warszawskich wielbicieli Maniusi, którego oświadczenia nie spotkały się z wybuchem z jej strony oburzenia. Przejęta do głębi jego szczerem wyznaniem, przyoblekła swą odmowę, zupełnie zresztą kategoryczną, w formę możliwie najbardziej delikatną. Tłómaczyła mu, że rozumie doskonale jego uczucie i że kto wie, co by to było, gdyby była wolna. Ponieważ wszakże dwóch kochać nie może, niestety, więc nie może odpowiedzieć mu wzajemnością.

I oto rotmistrz Barczyński znów się zgłosił po upływie pewnego czasu do Maniusi, mówił jej, że wie to, o czym wszyscy wiedzą, a co i dla niej tajemnicą być nie może. Mówił, że dziwi go to bardzo, że wogóle można taką kobietę zdradzać, a cóż dopiero z taką Helenką. Dowodził, że zupełnie Zdzisia nie poznaje. Jeżeli jednak tak jest, to nie zasługuje on na jej uczucie.

— Pani Maniusieńko — mówił — ja zdaję sobie sprawę doskonale z tego, że pani jest zapoznaną złotą bażanicą w tym stadzie pospolitego ptactwa białogłozym i że trzeba panią koniecznie wyrwać z tego bagna, w którym pani grzę-

nie i w którym gniją pani skrzydła, stając się niezdarnymi do lotu. Ja tylko dlatego przebywam z niemi, aby móc się napawać panią... Pozatem nic mnie z tem całym towarzystwem nie łączy, nie pociąga mnie ani ono ani jego tryb życia... Ja stworzyłbym pani zupełnie innego rodzaju bytowanie, skromniejsze, spokojniejsze, lecz, niech mi pani wierzy, o wiele piękniejsze... Nie opływałaby pani może, a nawet napewno, w takie dostatki, jak teraz nie mógłbym pani ofiarować tak wielkich sum pieniędzy, zato ofiarowałbym pani miłość mą dozągoną, za największe szczęście swoje zaś uznałbym, gdyby pani pozwoliła mi poprowadzić panią do ołtarza...

Słuchając słów rotmistrza, Maniusia coraz bardziej była wtruszona i z trudem powstrzymywała cisnące się jej do oczu łzy. On zaś padł przed nią na kolana i opuścił głowę. Ujęła ją delikatnie w swe dłonie i ułożyła na swych kolanach. Gładziła rękami jego szorstką czuprynę i zrosiła ją łzami, których nie mogła dłużej powstrzymać.

— Mój ty biedaku — powiedziała przez łzy — jakbyś ja cię kochała, gdybyś cię kochał...

D. c. n.



Studenci niemieccy w Moskwie prowadzili działalność szpiegowską

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“

MOSKWA, 18 lutego.

Sprawa aresztowania trzech studentów niemieckich przez czeke, która wywołała kolosalne poruszenie w Niemczech zajmuje obecnie szpalty prawie wszystkich pism sowieckich. „Izwiestja“ stwierdzają, iż rząd sowiecki jest w posiadaniu dokumentów, które w dostateczny sposób udawadniają działalność szpiegowską

wyżej wymienionych studentów niemieckich.

Studenci ci według relacji urzędowej należeli również do tajnej organizacji, która miała na celu działalność terrorystyczną na terenie Rosji sowieckiej.

Aresztowani studenci przybyli do Moskwy zaopatrzeni w fałszywe legitymacje o przynależności do partii komunistycznej. X.

Dyplomatyczny obiad p. Skirmunta.

Byli na nim obecni pp. Chamberlain, Paderewski, Earl Cromer i minister Szwecji.

Londyn, 19 lutego.

Posel Skirmunt podejmował w dniu wczorajszym obiadem, zastawionym na 24 osoby, ministra spraw zagranicznych Anglii Austina Chamberlaina wraz z małżonką. Wśród biesiadników znajdowali się państwo Paderewscy, ambasador fran-

cuski w Londynie z małżonką, wielki ochmistrz dworu Earl Cromer z małżonką oraz minister Szwecji.

Po obiedzie w salonach poselstwa odbyło się przyjęcie na 150 osób ze światła dyplomatycznego, politycznego i towarzyskiego.

Obrońcy Barmatów zwożą swe akta aeroplanem, a nad ich rejestracją pracuje kilkunastu adwokatów.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

BERLIN, 18 lutego.

Obrońcy afery Barmatów otrzymali do swej dyspozycji aeroplan, ażeby im umożliwić szybsze sprowadzenie materiałów dowodowych, które znajdują się nie tylko w kilkunastu miejscowościach w Niemczech, ale również w Amsterdamie. Materiał dotychczas zebrany przez obrońców, który ma posłużyć dla wykazania sądowi niewinności Barmatów jest olbrzymi i ulokowany jest w obszernym pokoju, nad ich rejestracją pracuje kilkunastu adwokatów. H. Z.

Republika czy dyktatura w Rosji?

Anglia zainteresowana jest w utrzymaniu obecnego stanu rządu.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“ Londyn, 18 lutego.

Ostatnio nadchodzi z Persji wiadomości o groźnej sytuacji politycznej w tym kraju.

Prezydent ministrów Sardar Sipah żąda mianowicie przeprowadzenia drogą konstytucyjną abdykacji szacha perskiego.

Gdyby partie polityczne odmówiły jego żądaniu Sardar Sipah ma zamiar ogłosić się dyktatorem Persji.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w angielskich kołach politycznych, Anglia bowiem zainteresowana jest w utrzymaniu obecnego stanu rządu w Persji.

Opozycja w łonie „Labour Party“ wzmaga się.

Posłowie domagają się złożenia przez Mac Donalda przewodnictwa partii.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“ Londyn, 18 lutego.

W łonie „Labour Party“ wzmaga się opozycja przeciw Mac Donaldowi, który zdaniem opozycji prowadzi zbyt łagodną walkę z rządem Baldwin.

Dwudziestu dwóch członków parlamentu zgłosiło wniosek domagający się złożenia przez Mac Donalda przewodnictwa partii.

Francja — Rosja.

Nowy dziennik, poświęcony rozwojowi stosunków francusko-sowieckich.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“ Paryż, 18 lutego.

W najbliższym czasie zacznie wychodzić pismo p. t. „Francja—Rosja“, poświęcone rozwojowi stosunków francusko-sowieckich.

Współpracownikami powyższego pisma będą wybitni politycy francuscy oraz sowieccy, a więc senator de Monzie, Guide oraz Krassin i Szlapnikow.

Tajemniczy aeroplan nad Warszawą.

Wyprawa „koziołki“ i groził runięciem w śródmieście.

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj około południa przez pół godziny niemal dokonywał nad stolicą karakołowych sztuczek akrobatyczno - napowietrznych jakiś jednopłatowiec, nie należący do lotnisk warszawskich, a przybył podobno z zagranicy.

Liczni w tym czasie przechodnie na ewolucje te patrzyli ze strachem — aeroplan bowiem „fikał koziołki“ na wysokości zaledwie kilkuset metrów nad najruchliwszymi placami i ulicami, co, w razie najmniejszego defektu aparatu groziło runięciem na środek miasta.

Władze winny zainteresować się tymi popisami i nie dopuszczać na przyszłość do efektywnych, ale zbyt niebezpiecznych dla mieszkańców miasta popisów napowietrznych.

Straszna katastrofa samochodowa w Krakowie.

Kraków, 18 lutego.

Dziś około godz. 8 i pół wieczorem przy zbiegu ulic Kopernika i Andrzeja Potockiego wpał w największym pędzie automobil między 2 przejeżdżające tramwaje i uległ zniszczeniu.

Tylna część auta została doszczętnie zdruzgotana, przednia silnie nadwyrężona. Auto marki „Buic“, które uległo zgnieceniu, wypożyczył funkcjonariusz kawiarni „Esplanda“, J. Gasiorek, od właściciela kawiarni Wołkowskiego, celem przewiezienia gości weselnych z kościoła św. Piotra do restauracji Hotelu „Monopol“, w której miały się odbyć goody weselne. Z pośród pasażerów, jadących samochodem, dwóch zostało wyrzuconych na kilka metrów. Doznali oni pęknięcia czaszki. — Równie ciężko został ranny szofer Bakowski, który pro wadził auto. Ranni są nadto: Gasiorek Apolonia, z Białej, siostra oblubienica, Czarniecki Karol, funkcjonariusz kawiarni „Esplanda“, Muszyński Adolf, handlowiec. Wszyscy zostali odwiezieni do szpitala. Winę katastrofy przyznają szoferowi, który zbyt szybko jechał.

Echa zająć niedzielnych w Rydze Rząd zamyka stowarzyszenie młodzieży nacjonalistycznej

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Ryga, 18 lutego.

W związku z zajęciami, jakie miały miejsce w Rydze ubiegłej niedzieli rząd postanowił zamknąć stowarzyszenie młodzieży nacjonalistycznej oraz robotniczy klub sportowy.

Sprawa o zabójstwo A. Masaka zostanie przekazana sądowi wojennemu. Wszystkie zezwolenia na noszenie broni zostaną zrewidowane.

Mussolini jedzie do Londynu.

Paryż, 18 lutego.

Chamberlain zaprosił Mussoliniego do przyjazdu do Londynu.

Konieczność podjęcia tej podróży wyłonila się nagle i wywołana została trudnościami, które powstały pomiędzy rządem włoskim i rumuńskim w sprawie Albanii.

Angielskie towarzystwa otrzymały mianowicie w roku 1911, poważne koncesje naftowe w Albanii, czemu rząd włoski obecnie się sprzeciwił, opierając się na jakichś, przedwojennych jeszcze prawach, wynikających jakoby z tego tytułu, iż jeszcze przed wojną włosi czynili poszukiwania na naftę na tych samych terenach. Powstała w rezultacie tego konieczność porozumienia się obu rządów w tej sprawie.

Mussolini zewzględów państwowych widzi słuszność w pretensjach Włoch, dlatego chce osobiście udać się do Londynu.

1sza PRZEDGIELDA WARSZAWSKA

New York 5,165
Londyn 24,68
Paryż 27,37

2ga PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

New York 5,185
Tendencja utrzymana.

PRZEDGIELDA AKCJC

Bank Dyskontowy 7,85 — 7,05
Bank dla H. i P. 1
Bank Spółek Zarobk. 11
Norblin 1,10
Cegielski 0,74
Starachowice 2,56
Rudzki 2,20
Lilpop 1,11
Modrzejów 6,20 — 6,50 — 6,40
Żyrardów 13,75
Parowozy 0,82 — 0,83
Węgiel 3,83
Cukier 4,50
Gostawice 2,50
Częstocice 2,65
Tendencja utrzymana.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 lutego.

Nowy York 4,76 i pięć ósmych
Francja 90,40
Belgia 94,20
Szwajcaria 24,80
Hiszpania 33,54
Portugalia 2,43
Holandia 11,87 i trzy c.
Dania 26,80
Norwegia 31,31
Szwecja 17,70
Helsingfors 189,50
Niemiery 20,03
Austria 339,000
Praga 160 i pięć ósmych
Złoty polski za jeden funt szterlingów 24,75 — 24,95

GIELDA PARYSKA.

Londyn 90,37
Nowy York 18,98
Belgia 95,95
Hiszpania 269,75
Włochy 77,85
Szwajcaria 365
Dania 337,75
Szwecja 511,50
Praga 56,50
Rumunia 9,65
Wiedeń 26,62
Holandia 771

GIELDA NEW-YORSKA.

Londyn za jeden funt szterlinga 4,76
Tendencja słaba.
Za 100 jednostek monetarnych:
Paryż 5,22 i pół
Rzym 4,08 i pół
Madryt 14,22
Berlin 23,80
Budapeszt 0,0014
Wiedeń 0,0014
Londyn weksle 60-dniowe 4,72 i pół
Londyn weksle na okaziciela 4,75 i trz czwarte
Montreal za 1 funt szterl. 4,76 i pół

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 18 lutego.

Dowóz bawelny do portów Atlantyku i Gofu 27 tys., wewnątrz kraju 14 tys., wywóz do Anglii 7 tys., na kontynent 7 tys.

Loco 24,70, marzec 24,47 — 24,47, kwiecień 24,64 — 24,64, maj 24,81 — 24,83, lipiec 25,09 — 25,09, sierpień 25,09, wrzesień 225,19 — 25,219, październik 24,99 — 25,02, grudzień 25,05, styczeń 24,85 — 24,85.

Nowy Orlean, 18 lutego.

Loco 24,65, marzec 24,50, maj 24,77, lipiec 25,03, październik 24,61, grudzień 24,61.

Liverpool, 18 lutego.

Otwarcie giełdy. Marzec 13,40, maj 13,46, lipiec 13,49, październik 13,31.

Brema, 18 lutego.

Bawelna amerykańska 27,27 cent dolar, za lbs.

Rekonstrukcja gabinetu na Łotwie.

Rokowania między partją chłopską a centrum.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu“.

Ryga, 18 lutego.

Wczoraj w kołach politycznych krążyły pogłoski, iż partja chłopska prowadzi rokowania z centrum w sprawie utworzenia nowej większości parlamentarnej oraz rekonstrukcji gabinetu.

Dzisiejsze pisma stwierdzają, iż rokowania te prawdopodobnie uwleczone zostaną pomyślnie.



Europa na nartach.

Mistrzostwo środkowej Europy.

W poniedziałek zakończono w Jasnym Bądzie skokami rozgrywki o mistrzostwo Europy środkowej. Do walki stanęło 60 narciarzy. Skocznia, z powodu braku śniegu pokryta grubą warstwą — śniegiem sprowadzonym nawet z dalszych okolic i w ten sposób uczyniono ją zdatną do użytku.

Pierwsze miejsce zdobył Willi Dick skocząc 44,40 i 45 metrów, drugie, Ljungman (Norwegja); 44,43 i 47 m., trzecie Wende: 40,43 i 40 metrów. Polska była również reprezentowana i zajęła 9-te miejsce, Rumunja 36-te. Wszystkie pierwsze nagrody zdobyli Czesi.

Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej.

W ubiegłą sobotę, niedzielę i poniedziałek rozegrano w Wiedniu, mistrzostwo świata w jeździe sztucznej na sztucznym również lodzie przy 13 stop. R. ciepła, na które współzawodnicy najbardziej narzekali, gdyż pomimo najłżejszych kostiumów wszyscy współzawodnicy jeździli w polne czoła.

Powierzchnia lodu w takich warunkach była bardzo niedogodna. Maszyny wytwarzające sztuczny lód staczały heroiczne walki z nieubłaganą naturą, a ich zwycięstwo było bardzo problematyczne, gdyż powierzchnia lodu pokryta była wodą i wybojami, z którymi współzawodnicy zmuszeni byli poważnie liczyć się.

Były to naprawdę zawody o mistrzostwo świata, na których prócz niezliczonych państw i narodów nawet

Japonja, przez swego prezesa, Katanno z małżonką była reprezentowana.

4.000 widzów ze specjalnie w tym celu zbudowanych 20 metrów wysokich trybun obserwowała tę piękną, jedyną w swoim rodzaju walkę.

Reduta kostjumowa „Stary Wiedeń“.

Najciekawszą częścią turnieju była „Reduta kostjumowa Stary Wiedeń, na którą dopuszczono parami i pojedynczo tylko w specjalnych kostjumach do smokiinga i fraka włącznie. Wykluczone były wszelkie stroje sportowe i spacerowe. To zbiorowisko ludzi, ubranych począwszy od średniowiecznych strojów aż do najnowszych wynalazków kultury obecnej doby, obserwowane z wysokości 20 m., a więc niejako z lotu ptaka pozostawiło na widzach niezatarzane wrażenie. To też mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, cała impreza zasłużyła na specjalne uznanie. Była ona bowiem pierwszą tak wspólnie obmyśloną i wykonaną imprezą sportową.

Mistrzostwo świata złożyli: W jeździe pojedynczej panów I-szy inżynier Rochl, II-gi inżynier Kachler (bronił mistrzostwa), dr. Preisecher III-ci.

W jeździe parami: I-sze miejsce Herma Jewss-Szabo Ludwik Wrede, mieli oni jednak w parze francuzów: Andre-Joly Pierre-Brunet, bardzo trudnych do pokonania przeciwników. III-cie miejsce zajęła para: Lilli Scholer—Otto Kaiser, 4-te, Hochaltinger—Pamperl.



Championat kobiety w „Eskiet ball“ w Londynie.



Pierwsza drużyna Hockey Club w Villars sur Oex w Szwajcarii, jedna z najlepszych drużyn na kontynencie.

Walki francuskie w cyrku.

Loewy, mdlejąc w uścisku Pineckiego, poddał się.

Mistrz Łodzi — Hamela, nie przyniósł zaszczytu swemu rodzinnemu grodowi — nie stawiał się do walki z Noestremem.

Olbrzym Karsch położył Bryknera, jakby miał do czynienia z niemowlęciem.

Chociaż nowoprzybyły olbrzym z gór Harcu, Gerhard Karsch walczył z Bryknerem zaledwie pięćdziesiąt sekund można jednak wydać już o nim opinię.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednich recenzjach, jest on kolosalnego wzrostu i rozporządza olbrzymią siłą.

Niestety nic więcej dodać do tego nie możemy, gdyż pod względem technicznym stoi on o całe niebo niżej od pozostałych zapaśników.

Jest to atleta mało inteligentny, który jednak dzięki swej nadludzkiej sile jest groźnym dla słabych fizycznie przeciwników, jak to już mieliśmy okazję stwierdzić z Rzytłkim i wczoraj z Bryknerem jednak mając do czynienia z silnym i do brym technicznie przeciwnikiem, nie może liczyć na zwycięstwo.

Karsch należy do kategorii tak zwanych „długodystansowców“, to jest, że walcząc z najlepszym prawie przeciwnikiem, po upływie dłuższego czasu zmęcza go zupełnie i tym tylko sposobem może zwyciężyć.

We wczorajszej walce z Bryknerem nie pokazał on absolutnie niczego.

Ot, zwyczajnie schwycił Bryknera za rękę, powyżej łokci, ścisnął je silnie, i korzystając z tego, że słaby fizycznie Brykner nie był w stanie się wyrwać, rzucił go na ziemię i przygniótł ciężarem własnego ciała.

Walka trwała zaledwie 50 sekund. Należy w tem miejscu nadmienić, że Rzytłki, który przez 5 zaledwie sekund znajdował się w przednim pasie, założył mu przez Karscha, nie przybył z powodu choroby na wczorajsze zapasy.

To chyba świadczy najlepiej o sile tego silacza, który nie zasługuje w żadnym wypadku na miano atlety.

Następna para również niczem nie mogła zaimponować publiczności, gdyż nie była to walka, a tak zwane „chłopskie barowanie“.

Obaj przeciwnicy nie wysilali się zbyt starając się założyć jeden drugiemu przedni pas.

I ta para również nie stała na wyższym poziomie technicznym od poprzedniej.

Ogólnie przypuszczano, że Petrowicz okaże coś więcej, niż chwytanie przeciwnika za głowę i nadaremne wysiłki założenia mu przedniego pasa.

Niestety Petrowicz ograniczył się tylko do wyżej wymienionych chwytów, i dzięki temu walka miała przebieg bardzo mało interesujący.

Koehler również zapowiadał się lepiej, ale po ostatnich jego porażkach z Pineckim, Jagiem, wczorajszej z Petrowiczem, nie można go zaliczyć do czołowych zapaśników turnieju.

Trzeba mu przyznać, iż jest on bardzo zwinny rozporządza dość dużą siłą, lecz walczy naogół nieco chaotycznie.

Należy dodać, że Koehler nie zalicza się do szeregu bohaterów, ba, nawet więcej, bo w groźnych dla siebie momentach ratuje się sromotną ucieczką na arjere.

W walce z Petrowiczem uciekał się Koehler niejednokrotnie do cofania się na barjerę, unikając przez to pewnej porażki.

Po długich i ciężkich cierpieniach udaje się Petrowiczowi schwycić Koehlera w przedni pas.

Koehler mógł się dość łatwo uwolnić lecz zapominając zupełnie o obronie, trze potął rękoma w powietrzu, licząc na to że go Petrowicz nie potrafi unieść. Stało się jednak wręcz odwrotnie, gdyż w

następnej minucie leżał już Koehler na obu łopatkach.

Walka trwała 16 minut.

Według programu miał w trzeciej parze wystąpić atleta łódzki Józef Hamela z Noestremem.

Niestety jednak Hamela nie raczył przyjść rzekomo z powodu zwichnięcia ręki, i musiał być zastąpiony przez Bartkowiaka.

Walka tej pary była najładniejszą — dzięki błyskawicznemu tempu, w jakiej była prowadzona.

Inicjatywa leżała przez cały czas w rękach Bartkowiaka, który należy bezwzględnie do najlepszych zapaśników turnieju.

Nerwowego Noestrema bardzo trudno jest zwyciężyć, gdyż rozporządza on nieprzeciętną siłą i jest ogromnie zwinny i szybki.

Z góry więc można było przewidzieć wynik remisowy, którym też walka została zakończona.

Ciekawe, jak wypadnie decydujące spotkanie tej pary.

Walka czwartej pary miała prowadzona być do rezultatu, gdyż było to spotkanie decydujące.

Pierwszym razem Loewy'emu udaje się uzyskać wynik nierozstrzygnięty bra wurową ucieczką, podczas gdy Pinecki trzymał go w podwójnym nelsonie.

I wczoraj widocznie chciał Loewy za stosować podobną metodę z chwilą dostania się w nelson.

Pineckiemu udało się założyć ten chwyt dopiero w 19 minucie i to po użyciu podstępu.

Sztuka ta polega na tym, że gdy przeciwnik chwyci głowę Pineckiego, chce zastosować „tour de tete“, ten ostatni zakłada mu nagle nelsona, ma się rozumieć, że podwójnego.

Loewy dał się również złapać na ten kawał, w myśl przysłowia, że „co ma wisieć nie utonie“, nie przeraził się jednak tem wcale, sądząc, że uda mu się znów uciec.

Lecz tym razem Pinecki, nauczony doświadczeniem, okazał się bardziej przewidującym, bo widząc, że Loewy chce uciec, momentalnie ściągał go z powrotem na środek.

Po trzech minutach niewysłowionych cierpień, Loewy bliski omdlenia, dał znak, że się poddaje.

Walka została przerwana, a Pinecki uznany zwycięscą.

Nieprzynotomnego Loew'ego wyniesiono z areny.

W dniu dzisiejszym walczą również cztery pary, a dwa spotkania będą należeć do bardzo ciekawych.

Jest to walka Pineckiego z Bambułą i decydujące spotkanie Hawliczka z Bartkowiakiem.

Pozatem walczy Loewy — Petrowicz i Karsch z Vogtem.



Dziś o godz. 8 i pół wiecz.

dalszy ciąg

Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Walki Francuskiej o tytuł mistrza Rzpl. Polsk. na rok 1925 i nagrodę 5,000 zł.

Dziś walczą 4 pary.

I para.

Moryc Loewy — Jan Petrowicz

Mistrz Europy

Mistrz świata Syberja

II para.

Gerhardt Karsch — Karol Vogt

Olbrzym z Gór Harcu

Hamburg.

CYRK

A. CINISELLI.

III para.

Salvator Bambulo — Leon Pinecki

Mistrz Am. Pótn.

Mistrz Polski

IV para.

Józ. Hawliczek — Tomasz Bartkowiak

Mistrz Czechosłowacji.

Mistrz Polski, Poznań.

Dziś o godz. 8 i pół wiecz.

dalszy ciąg

Dziś walczą 4 pary.

o nagrodę 5,000 złotych.

pod kierunkiem prof. Arnolda.

Początek walk o godzinie 10-tej wiecz.

Anons: Wkrótce przyjeżdża wszechświatowej sławy jedyny niezwytyczony żydowski szampion Wildman z Budapesztu.

UWAGA: Przed rozpoczęciem walk defilada wszystkich zapasników.

Zakończenie przedstawienia obowiązuje o godz. 12 w nocy.

Komunikacja tramwajowa w kierunku Górnego Rynku i Włdżewa zapewniona.

Dyrekcja cyrku ogłasza sprzedaż miesięcznych abonamentów na cykl walk francuskich po znacznie zniżonych cenach.

PACZKA PAPIEROSÓW

to artykuł pierwszej potrzeby. Dociera do najodleglejszych zakątków państwa

miljonom wiernie towarzyszy przez życie dlatego

reklama umieszczona na paczce papierosów jest najskuteczniejsza.

Wyłączne prawo umieszczania reklam na paczkach z wyrobami monopolu tytoniowego posiada

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.)

Wszelkich wyjaśnień w sprawie tej reklamy, jak również we wszystkich sprawach ogłoszeniowych udziela

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegr. Zielona 8 tel. 111 i 15-24

Zamieszcza ogłoszenia we wszystkich pismach w Polsce i we wszystkich wydawnictwach urzędowych.

W dniu 1 marca t. b. nastąpi otwarcie

kursu nauki karykatury dla dorosłych

ptci obojga. Przyjmowani będą ci, którzy są możliwie zaawansowani w rysunku. Kurs trwać będzie 4 miesiące 2 razy w tygodniu t.j. we wtorki i piątki, od godz. 6-iej do 7-iej wiecz. Po trzech miesiącach nauki zbieranie i podpatrywanie „typów” wprost z natury. Zapisy w szkole p. M. Wesołkówny — ul. Piotrkowska 84, — codziennie od 9-iej do 12-iej w południe, lub też w hotelu „Savoy” № 713 (codziennie od 4—5 po. poł.)

Tadeusz Kleczyński.

Dr. med.

H. Gutzstadt

Akuszerka i choroby kobiece Zachodnia 62. Telefon 29-52. Przyjmuje od 9—10 i pół od 4—9.

Dr.

Lewkowicz

Choroby skórne i weneryczne Konstantynowska 12 od 9—2 i od 5—8 (Dla pań osobna poczekalnia).

Adresy

pokoju pojedynczych, sklepów większych, mieszkań od właścicieli, gospodarzy, przyjmują się bezpłatnie „Ogniwo”, Sienkiewicza 67, 1513-7

Reperuje bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42 2-e piętro.

BIURO TECHNICZNE

Inż. J. Reicher i S-ka

Południowa 28. Tel. 30-00.

Koncesjonowane przedsiębiorstwo elektrotechniczne.

I. Dział prądów silnych:

Instalacje światła i siły. Składy silników elektrycznych, przewodów, żarówek, wszelkich materiałów instalacyjnych, akumulatorów i baterji, najprzedniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, jak to: „Bergmann E. W. A/G Berlin, Stocznia Gdańska „Osram”, „Philips”, „Kabel S/A, Górnośląska Fabryka kabli i rur izolacyjnych, „El. Fabrik Offenbach a/M.”, „Accumulatoren — Fabrik — Aktiengesellschaft, Berlin”, „NeueElementen Werke A/G, Berlin etc. etc.

II. Dział RADIO.

Wyłączne przedstawicielstwo światowej fabryki radioaparatów „RADIOSONANZ A/G, Berlin”. Ze składu polecamy najnowocześniejsze typy odbiorników i wzmacniaczy, głośniki, słuchawki „Oso”, części składowe i akcesoria do budowy stacji odbiorczych. Budowa anten przez specjalnie wyszkolonych radiotechników.

III. Dział gumowy.

Przedstawicielstwo „Societa Italiana Pirelli, Milano Stock opon, dętek i masywów samochodowych.

Biuro Techniczne, Inż. J. REICHER i S-ka, Tel. 30-00.

Skład Sukna i Kortów

O. Milgrom

Cegielniana 43, tel. 13-68.

Hurt i detal.

Ceny fabryczne.

Bardzo duży obszerny

LOKAL

w centrum miasta do wynajęcia.

Oferty pod lit. ABC, w admin. „Republiki”. 42-2

Metoda wiedeńska

nauczam roboty perskiej (dywany, poduszki) haft biały i kolorowy, roboty szydełkowe. Południowa 28 m. 26 — druga brama — Piotrkowska № 82 prawa nowa ofietyna. Po ukończeniu kursu zdolne abiturjenty mogą otrzymać robotę na miejscu. 215-3

3 pokoje z kuchnią

elektryczne oświetlenie z wygodami i meblami

do odstąpienia.

Of. pod „Obieg” 228—3

Ogłoszenia drobne.

STENOGRAFIJ wyucza listownie szybko, jaknajdo kładnie (gwarancja Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 69-14

Dwie nowe Maszyny do Pisania 0300-5 W 30 lekcjach wyucza praktycznie i pod gwarancją na samodzielne buchaltera bilansistę (kę), b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższym wykształceniem. Niesamodzielnym udziałem wszelkie instrukcje Informacje: 10—11, ano, 8—9 wieczór. Piotrkowska 183. Lic. I. p. 529-4

English lessons given at moderate prices by an experienced teacher, also in groups. Send offers at the „Republika” under „R.C.” 353—2

Pokoje

z meblami, bez mebli, większe lokale, sklepy poleca solidnym lokatorom „Ogniwo” Sienkiewicza 67, 514-6

Zaimast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych

Magistra JECOROL A. BUKOWSKIEGO

Registr. M. Z. P. № 214

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19

Sprzedaż w aptekach i skl. aptecz. Wystrzegaj się naśladowictwa Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójkąt z etatywą 9867

Prenumerata: W Łodzi zł. 3,50 miesięcznie — Zamiejscowa 5 złotych miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 spacji) W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4 spacji) Zurezynowe i zasub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminow. druk ogłoszeń administ. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Najmniejsze 50 gr

Express wieczorny i Republika łącznie zł. 7.50. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.